



EXPRESZ

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK III. ŁÓDŹ, ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA 1925 r. NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY. Nr. 239

Zabójca red. Bettauera przed sądem.

„Przyszedłem na świat, by walczyć z szatanem“ — oświadcza na sprawie zdegenerowany półgłówek.

Został zwolniony od kary, natomiast odstawiony zostanie do szpitala warjatów.

Wiedeń 6 października.

W dniu wczorajszym Wiedeń przeżywał niezwykłą sensację.

W tutejszym sądzie przysięgłych rozpoczął się bowiem proces przeciwko zabójcy redaktora tygodnika „Bettauers Wochenschrift“ Hugona Bettauera.

Oskarżony Otto Rothstock 21-letni pomocnik technika dentystrycznego, jako powód zamachu podał na śledztwie pierwiastkowym fakt, że

Bettauer swymi artykułami i nowelkami demoralizował młodzież.

Sam fakt zabójstwa przedstawiał się jak następuje: dnia 10 marca r. ub. o godzinie 11 rano, Rothstock zjawił się w redakcyjnej poczekalni, żądając rozmowy z Bettauerem. Polecono mu zgłosić się między g. 3 a 5. Powrócił już o pół do trzeciej. Odprawiono go znowu.

Tym razem jednak czekał już na ulicy na przybycie redaktora, zaczął go, gdy tylko go spostrzegł i w ślad za nim, podążył znowu do poczekalni, doręczając mu jakiś list.

Bettauer zaprosił go do gabinetu i bezpośrednio gdy tam się znaleźli, podszedł do biurka, aby odczytać wręczony mu list.

W czasie, gdy zajęty był czytaniem, Rothstock niepostrzeżenie zamknął drzwi od wewnątrz dwukrotnie na klucz. Natychmiast potem zbliżył się na odległość dwóch kroków od Bettauera, wy dobył z kieszeni rewolwer i zawołał: „Panie redaktorze, proszę o trochę uwagi!“ Prawie w tej samej chwili rozległ się strzał, przyczem Rothstock wykrzyknął jeszcze: „Teraz masz za swoje!“ Bettauer uczuł, jak mógł potem stwierdzić,

uderzenie i lekką ból w piersiach.

Podniósł wzrok z nad listu i zawołał „Co pan robisz?“ Zobaczywszy rewolwer w dłoni swego gościa, chwycił lampę z biurka i zasłonił się. Rozległy się 4 nowe strzały. Lampa wypadła z rąk Bettauera.

Miał on jednak jeszcze tyle siły, że rzucił się na przeciwnika, wołając o pomoc. Rothstock wymierzył mu cios w głowę kolbą rewolweru.

Bettauer ociekając krwią, mógł jeszcze rzucić się ku drzwiom, otworzyć je z klucza i wydostać do poczekalni. Rothstock go nie ściagał. Błyskawicznym ruchem zamknął ponownie drzwi na klucz, poczem podbiegł do biurka, przystępując do rozszarpywania znajdujących się tam listów, rycin i manuskryptów. Również

spalił list,

który sam doręczył Bettauerowi. Utrzymuje także w swych zeznaniach, że próbował połączyć się telefonicznie z komisarzem policji, lecz bezskutecznie.

Dopiero po chwili przybyła policja. Rothstocka natychmiast aresztowano. Nie stawiał zresztą oporu.

Bettauera przewieziono do szpitala, gdzie po kilku dniach zakończył życie.

■ ■ ■

■ Już od wczesnego ranka gmach sądu obleżony był przez tłumy ludzi, chcących się dostać na salę posiedzeń. Policja otoczyła gmach sądu i wpuszczala

do wnętrza tylko tych, którzy zaopatrzeni byli w bilety wstępu.

O godzinie dziesiątej zrana komplet sędziowski wszedł na salę.

Jednocześnie wprowadzono pod eskortą policji oskarżonego.

Na ławie oskarżonych siedzi szczerpły młodzieniec, czyniący jednak wrażenie człowieka silnego.

Na twarzy jego leży pletno obłądnego fanatyzmu.

Rothstock ubrany jest bardzo przystojnie, niemal elegancko.



— Antek, co to znaczy „plajtą“?

— Plajta jest to interes, w którym nawet my — kapujesz? nie mamy nic do roboty...

P. Kłuszyński obraził się na p. Kulczyńskiego, który go nazwał „golarzem“.

Ciekawa sprawa w sądzie okręgowym.

Sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza, przystąpił w dniu dzisiejszym do rozważania nader ciekawej sprawy, której tło przedstawia się następująco:

Na jednym z posiedzeń rady kasy chorych p. Stefan Kulczyński zakwestjonował kwalifikacje lekarskie dr. Kłuszyńskiego, wyrażając się o nim, iż jest golarzem, a nie doktorem.

Dr. Kłuszyński, obrażony podobnym traktowaniem jego osoby, wystosował skargę do sądu i oto w dniu dzisiejszym sprawa ta znalazła się na wokandyje sądu okręgowego.

Ze strony dr. Kłuszyńskiego występuje mecenas Jasiński, oskarżonego p. S. Kulczyńskiego broni p. mecenas Rafał Kempner.

Na sali pełno publiczności, wśród której przeważają urzędnicy kasy chorych. Szczegóły procesu oraz wyrok poda jutrzejsza „Il. Republika“.

W czasie sprawdzania generalji okazuje się, że oskarżony ukończył cztery klasy czeskiej szkoły powszechnej i dwie — niemieckiej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego.

Przewodniczący: Czy przyznaje się pan do winy?...

Oskarżony: Wysoki sądzie!... Przed dwoma tysiącami lat...

Przew.: Proszę odpowiedzieć „tak“ lub „nie“...

Osk.: Przetransportowałem swą o-



— Janina znowu stała przed bramą z jakimś nieznanym mężczyzną...

— Pani go nie zna?... To przecież ten sam, który przychodził do pani, gdy pani była na służbie...

fiarę z tego świata na tamten — albo go zamordowałem, jak to się popularnie nazywa... Nie poczuwam się jednak do żadnej winy.

Przew.: Nie przyznaje się więc pan do winy?

Osk.: Wysoki sądzie! Przed dwoma tysiącami lat zstąpił na świat Syn Boży, by rozpocząć walkę przeciwko... pisaćom i uczyonym, albowiem są oni synami szatana.

Ja przyszedłem na świat, aby w dalszym ciągu walkę tę prowadzić.

To, co uczyniłem, nie jest zwykłym morderstwem. To był tylko wystrzał na alarm, który miał zbudzić naród niemiecki i zagrać do ostatecznej walki na śmierć i życie w obronie swych praw, zanim jeszcze nie wybiła ostatnia godzina.

Hugo Bettauer był wrogiem wszystkiego, co było niemieckie. Wobec tego do winy się nie poczuwam!

Przew.: Proszę mówić dalej, pamiętając, że nie wolno odstępować od tematu...

Oskarżony opowiada w dalszym ciągu, że do jedenastego roku życia mieszkał w Czechach i gdy przyjechał do Wiednia

nie znał wcale języka niemieckiego.

Przewodniczący sądu zadaje mu pytanie na temat jego przekonań politycznych.

Osk.: Uczęszczałem na różne zebra- nia polityczne i czytałem pisma różnych kierunków.

Przew.: Czy był pan przez pewien czas członkiem jakiejś partii?

Osk.: Należałem do narodowej niemieckiej partii robotniczej w ciągu jednego roku.

Przew.: Dlaczego pan wystąpił z partii?

Osk.: Zauważyłem brak zaufania do mojej osoby.

Przew.: Czy były jeszcze i inne powody?

Osk.: Nie chce o tem mówić... Wolę milczeć...

Przew.: Powody te miały podobno związek ze sprawą, którą się dziś zajmujemy...

Osk.: Tak, wystąpiłem z partii po postanowieniu dokonania morderstwa na osobie Bettauera, gdyż nie chciałem dopuścić do tego, ażeby nasi wrogowie oczerniali cały ogół robotniczy, nazywając ich mordercami!

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że pozbawił życia Bettauera dlatego, ażeby uniemożliwić dalsze szerzenie przezeń demoralizacji wśród młodzieży.

Wyrok.

Wiedeń, 6 października.

Morderca Hugona Bettauera, Rothstock, na skutek werdyktu sędziów przysięgłych został zwolniony od kary. Przysięgli uznali go winnym zabójstwa, lecz 6 głosami przeciw 6 uznali go równieź za niewinnego.

Decyzją prokuratora zostanie odstawiony do szpitala warjatów.

Dolar w Łodzi

Kurs dolara w dniu dzisiejszym na rynku pieniężnym w Łodzi wynosił w placeniu 6.08, w sprzedaży 6.10 — 6.12. Obrotów dokonano niewiele. Materiał występował w dostatecznych ilościach przy słabym zapotrzebowaniu.

I PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Łondyn 28.98, Nowy Jork 5.96, Szwajcaria 115.41.

II PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 6.10.

III PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 6.10.

Tendencja otrzymana.

Dr. Kolnik

w rękach policji lwowskiej.

Z Krakowa donoszą nam:

Krakowski urząd celny sprowadził dziś d-ra Kolnika, który został mu wydany przez władze wiedeńskie. Dr. Kolnik został oddany w ręce policji lwowskiej.

W r. 1925

podobnie, jak niegdys
w r. 1815

kwesja polska jest kluczem
sklepienia
do pokoju europejskiego

Na marginesie konferencji
w Locarno.

Rozpoczęła się konferencja w Locarno, której przebieg decyduwać ma o dalszych kolejach Europy powojennej. Albo konferencja ta nie doprowadzi do żadnych pozytywnych rezultatów, a wtedy Europa kroczyć będzie i nadal na drodze zbrojnego pokoju i przygotowań do nowej wojny, a równocześnie na drodze upadku gospodarczego i wzrostu komunizmu; — albo też uda się zamknąć konferencję z dotykającym wynikiem, a wtedy wkroczyliśmy niewątpliwie w dłuższą erę pokoju i trwałego zbliżenia państw europejskich między sobą.

Dużo przemawia za tem, że konferencja w Locarno ani nie rozbije się na uliczek, ani nie zakończy się tak bezpłodnie i platonicznie, jak smutnej pamięci konferencja w Genewie lub Hadze z roku 1922. Przedewszystkiem wydaje się być lepiej od nich przygotowana. Poprzedziła ją konferencja jurystów w Londynie oraz rozmowy przedstawicieli Anglii, Francji, Niemiec, Polski i Czech prowadzone w Genewie; a wydaje się, że rezultatem ich jest opracowanie poufnych projektów dość dokładnych i szczegółowych, aby można dojść w Locarno do pozytywnego porozumienia. Wprost więc przeciwnie jak na konferencji w Genewie, na którą nawet główne mocarstwa tj. Anglia i Francja przyszły rozdwojone, nieprzygotowane i przez cały czas toczyły tam ze sobą cichą walkę.

Powtórnie dokonana się w ostatnich kilku latach wielka zmiana psychologii narodów europejskich, sprzyjająca pacyfikacji... Przyszły do steru rządów gabinety o wybitnym charakterze pokojowym. Nawet w Niemczech gabinet Stresemanna nie ma odwagi przyznawać się do idei odwetu, ale głosi na zewnątrz zasadę szczerzej pacyfikacji. Jest to hołd oddany niewątpliwie, nawet i w Niemczech silnie występującej, tęsknocie za pokojem, pomimo że hałaśliwe partie nacjonalistyczne dzierżą — jak wszędzie — tak i tam pozornie prym i zdołały wysunąć na czoło Rzeszy symbolistycznego generała. Mimo wszystko zrozumiały jednak Niemcy, iż dążenie do odwetu oznaczałoby ich zupełną izolację w Europie i ruinę gospodarczą.

Jak dotąd Anglia i Francja okazują niewątpliwie zrozumienie, iż w r. 1925 podobnie jak niegdys w r. 1815, kwestja polska jest kluczem sklepienia dla europejskiego pokoju. Zaproszenie reprezentanta polskiego do Locarno, przeciw czemu bronili się Niemcy, równocześnie obrad nad paktem zachodnim z obradami nad traktatem arbitrażowym i junctim między podpisaniem obu układów — a więc te wszystkie sukcesy jakie udało się hr. Skrzyńskiemu podczas genewsk. rozmów z Briandem i Chamberlainem uzyskać, oto powody, dla których można ze znaczną dozą otuchy patrzeć i z naszego stanowiska na ostateczne rezultaty obrad konferencji w Locarno.

Wreszcie chcąc należycie ocenić szanse konferencji, trzeba podnieść, iż w ostatnich dwóch latach dokonał się w Europie szereg doniosłych aktów z zakresu międzynarodowego ułatwiających pacyfikację.

Na ostatniem zaś miejscu chronologicznie, ale nie na ostatniem co do znaczenia należy postawić zarysowującą



Karol Laemmle,

amerykański król filmowy, odbywa obecnie podróż po Europie, chcąc jej zabrać kilka wybitniejszych gwiazd ekranu.



Natalja Crane,

12-letni fenomen, który w 10 roku życia wydał tom pięknych wierszy, pracuje obecnie nad nowym utworem poetyckim.

Sensacje antropologiczne profesora Keitha.

Na 30,000 lat przed Abrahamem Europa panowała nad światem

i znała wtedy operację trepanacji czaszki.

Tegoroczny wielki kongres „Brytyjskiego Stowarzyszenia dla postępu nauk” odbyty w Southamton stanowił wielką sensację świata nauki.

Ostatnio kongres, w którym wzięło udział 2000 uczonych został zakończony i obecnie już czasopiśmiennictwo całego świata, nie wyłączając organów codziennej prasy, poświęca mu obszernie relacje, odpowiadające niezwykle zainteresowaniu nawet ze strony najbardziej niewątpliwych „profanów”. Istotnie raporty najwybitniejszych uczonych znane u nas tylko z krótkich depesz, odczytane i wszechstronnie przedyskutowane na kongresie „Brytyjskiego Stowarzyszenia” poświęcone były tym razem przedewszystkiem takim problemom i zdobyciom badań, które mogą być nawet zrozumiane i ocenione bez jakiegokolwiek naukowego przygotowania.

Na pierwszy plan w tym względzie wysunął się raport sławnego już przedtem antropologa, p. Artura Keitha, kierownika brytyjskiego instytutu archeologicznego w Jerozolimie. P. Keith przedstawił antropologicznej sekcji kongresu czaszkę przedhistoryczną, wykrytą ostatecznie przez pewnego podróżnika angielskiego w jednej z jaskiń nad brzegiem jeziora galilejskiego. Sensację tego odkrycia stanowi nie tyle sama czaszka, ile przedewszystkiem miejsce, w którym ją znaleziono.

Przybycie biblijnego Abrahama i jego izraelitów na zachodni brzeg galilejskiego jeziora uważane było dotychczas przez naukę jako fakt odnoszący się do najwcześniejszego zarania ludzkości. — Odkrycie przedstawione przez Keitha obala tę hipotezę. — Obala ją nie tylko

dlatego, że czaszka odnosi się do okresu o 20 do 30 tysięcy lat poprzedzającego pojawienie się izraelitów nad jeziorem galilejskiem i nie tylko dlatego, że zalicza się ona do najzupełniej już rozwiniętego typu Neanderthal, lecz przedewszystkiem dlatego, że wraz z tą czaszką znaleziono broń i narzędzia z tego samego co czaszka okresu.

Na tem jednak sensacja odkrycia przedstawionego przez p. Keitha bynajmniej nie została wyczerpana. P. Keith stwierdził, że broń i narzędzia znalezione nad jeziorem galilejskiem i odnoszące się do 20 lub 30 tysięcy lat przed Abrahamem są najzupełniej tego samego typu, jaki poprzednie już archeologiczne badania wykryły we Francji. Porównując okazy z Francji i okazy z Palestyny p. Keith wykazał dalej, że broń i narzędzia z czasów na 30 tysięcy lat przed Abrahamem pochodziły z Francji.

Stąd zestawiając jeszcze szereg innych znanych faktów, p. Keith wyciąga wniosek, który przez kongres został przyjęty, że mniej więcej na 30,000 lat przed Abrahamem dominujący typ rasy pochodzący z Europy rozprzestrzenił się we wszystkie strony, niosąc ze sobą pierwsze metody życia ludzkości i wreszcie zaludniając wielkie przestrzenie planety.

Stwierdziwszy to wszystko, p. Keith na samym końcu raportu wystąpił z najefektowniejszą już sensacją. Oto zdemontował zgromadzonym uczonym na czaszce galilejskiej najzupełniej niewątpliwie ślady operacji chirurgicznej dokonanej 30,000 lat temu.

Ekspertsi kongresu potwierdzili ten fakt. Operacja była po prostu czemś w

się możliwość uspokojenia stosunków polsko - rosyjskich, co stanowi doniosły wkład polski do skarbnicy pokojowej skłonił Polski, która od czasu objęcia na Zachód i jego pacyfistyczne oświadczenia stanowią w tej chwili prawdziwą a niespodziewaną sensacją dla kół politycznych, mających obradować w Locarno. Wytrącają one z rąk Niemiec Hindenburgowych bardzo poważny atut w ewentualnej polityce odwetowej i

wzmacniają bardzo wydatnie stanowisko polski, która od czasu objęcia naszego zastępstwa za granicą przez hr. Skrzyńskiego, uchodzi za jednego z szampionów idei pacyfikacji.

Wszystkie te wydarzenia pokrótce powyżej scharakteryzowane, składają się na optymistyczne oświetlenie możliwości reprezentowanych przez zjazd w Locarno.

Cmentarzysko z przed
40,000 lat.

Wykopano je w Czechach
na Morawach.

W tych dniach w Wistonicach na Morawach dokonano interesującego odkrycia prehistorycznego. Na przestrzeni 12 m. kw. stwierdzono warstwę skamieniałości, o której zawyroковано, że jest ona mamutowym cmentarzyskiem, powstałym z wyginiecia w tem miejscu stada mamutów w czasie mniej więcej 40 tysięcy lat temu.

Cmentarzysko zawiera rozmaitych rozmiarów kości mamutowe, a także po pió i charakterystyczne narzędzia z epoki dyluwalnej. Najważniejsze odkrycie tworzy znalezienie figurki z palonej gliny, przedstawiającej Wenus wistonicką, za którą ofiarowuje Ameryka 10 tysięcy dolarów. Odkrycia preparowane są na miejscu. Prace rozkopowe prowadzi kustosz muzealny, znany geolog dr. Absolon.

rodzaju trepanacji czaszki, dokonanej oczywiście powierzchownie jakimś kamiennym narzędziem. Dotychczas jeszcze bardzo podobne operacje praktykowane są przez tuziemców w niektórych okolicach tropikalnych.

Obok antropologicznych sensacji Artura Keitha z geologiczną sensacją na kongresie w Southampton wystąpił profesor W. Parks z Toronto. Prof. Parks zreasumował wyniki najnowszych badań przedewszystkiem mineralogiczno-radiocjennych odnośnie do prawdopodobnego wieku ziemi. Hipoteza lorda Kelvina, na której kształciła się poprzednia generacja i która wyznaczała „tylko” 40 milionów lat jako wiek naszej planety, została już dawno obalona. — Kongres obecnie uznał naukowe wnioski prof. Parksa według których dzisiaj można z całą pewnością określić wiek ziemi na 1,710,000,000 lat.

Tem, jak długo jeszcze nasza matka ziemia żyć będzie kongres się nie zajmował. Nieznaczy to jednak, aby zupełnie powstrzymał się od zagładania ku przyszłości. Spojrzeniem w przyszłość bardzo bliska, był raport prof. Olivera Simmonsa, który dowodził, że mniej więcej za 10 lat gigantyczne aeroplany będą mogły przelatywać nad Oceanem Atlantyckim przestrzeń między Londynem i New Yorkiem z szybkością 100 węzłów na godzinę, to znaczy w przeciągu 36 godzin. Ołbrzymy te będą mogły pomieścić 100 osób. Będą skonstruowane całkowicie ze stali i wielkość ich skrzydeł będzie wynosiła 6000 kwadratowych stóp angielskich.

CASINO

Dziś i dni następnych

Monumentalny obraz w 10 aktach

KROLOWA SABA

Romans najpiękniejszej kobiety i najmędrszego z królów

Obraz

jest ilustrowany przez orkiestrę symfoniczną pod dyr. L. KANTORA i

chór pod dykcją p. Lewitina

Początek przedstawień o godz. 5-ej.

APOLLO Konstantynowska 16

Wielki podwójny program

Nowy niezwyoczony ulubieniec Ameryki groźny rywal H. Peela-Rych. Talmadge
w najnowszym 6 akt. sensac. dramacie p.t. **OFIARA PODSTĘPU**

Najnowsze szlagiery amerykańskiego humoru w 6 akt., w rolach głównych:
FERDEK i MERDEK

Początek o 5-ej w soboty, niedz. o 3-ej. Ceny popularne

Dr. med BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam w Łodzi przy ulicy Traugutta nr. 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 15 października 1925 r. od godz. 10 rano, w Łodzi przy ul. Wólczańskiej pod nr. 140 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wacława Tymowskiego i skłód dających się z mebli oszacowanych na sumę zł 640. Łódź dn. 16 września 1925 r

Komornik ZAJKOWSKI

POKOJE

imienowane poszukuje poleca. Biuro „RUCH” Piotrkowska 38

LOKALE

mieszkania poszukuje poleca. Biuro „RUCH” Piotrkowska 38

Szukasz posady?

Naucz się pisać na najnowszej maszynie „Remington” № 12 amerykańską ślepa metoda, a na pewno łatwiej otrzymasz posadę. Tow. Block-Brun, Sp. Akc. Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 175. 299

Dr. Lewkowicz powrócił.

Choroby skórne weneryczne i włosów. Konstantynowska 12. Przyjmuje od 9-1 i od 5-8. Dla pań osobna poczekalnia

E. WISTEHUBE

Piotrkowska 148. Tel. 27-18.

poleca na nadchodzący sezon materiały najnowszych wyrobów i kolorów.

PLASZCZE, KOSTJUMY I SUKNIE oraz

Jedwabie
Aksamit-Kotki
Podszewka
Flanela
Towary białe
Bawełniane i lniane

Obrusy
Garnitury stołowe
Ręczniki
Ciusteczki
Pledy i koce.

E. WISTEHUBE

Piotrkowska 148 Tel. 27-18.

PIERWSZA ŁÓDZKA

CHEMICZNA FARBBIARNIA FUTER

W. Schöniana

ul. Gdańska 8, front II p.

Przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu. Również farbuje się lisy, szopy i amerykańskie opsy na kolor skunksowy, popielice na kolor soboli i fok.

Białe futra do czyszczenia. Ceny przystępne. Gwarancja za kolory.

Dyplomowany krawiec męski

ZYGMUNT WAJNGARTEN

NARUTOWICZA (Dzielna) 9

Tel. 709 9784

posiada na składzie bogaty wybór zagranicznych oraz krajowych materiałów; wykonywa zlecenia z własnego oraz powierzonego towaru

Specjalista robót futrzanych.

Akuratna obsługa!

Najnowsze modele francuskie

i angielskie nadeszły!

Oszczędzajcie pieniądze!!

kupując najtrwalsze, przeto najtańsze taśmy „PARAGON” do wszystkich systemów maszyn do pisania, oraz wszechświatowej sławy kalkę „RED. SEAL” i „RIVAL”

Nie sprzedawajcie za bezcen zepsutych maszyn

gdyż maszyny wszystkich systemów naprawiamy szybko, solidnie i tanio.

Nauka pisania amerykańską ślepa metodą

na najnowszych maszynach „Remington” w godzinach od 9 rano do 7-ej wieczorem.

TOW. PRZEM.-HANDL. BLOCK-BRUN, SP. AKC. ODDZIAŁ ŁÓDZKI UL. PIOTRKOWSKA № 175, tel. 104.

Szanownego złodzieja,

który zabrał palto w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 17 proszę łaskawie zwrócić klucze oraz igły do zastrzyków i recepty do lecznicy, dla Biedrzyckiej. Dyskrecja zapewniona. 836

Dr. med.

L. Prybulski powrócił.

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczołciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa i promieniarni Röntgena. Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8. Dla pań od 4-5

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dziś Premjera!

III i IV serja (ostatnie) 11 aktów

Kino-romansu

p. t. VIDOCQ-

GŁOS SERGA.



Początek o godz. 5-ej, ostatn. o godz. 10-ej wiecz. — w soboty i niedziele o godz. 3-ej po poł.

CENY biletów na pierwszy seans niższe.

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie—Zamiejscowa 5 złotych miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 6 gr. za wiersz milimetrový (na stronie 10 sepait. W TEKSTACH: 40 gr. za wiersz milimetrový (na stronie 10 sepait. NEKROLOGI I NADESLANE: 30 gr. za wiersz milimetrový (na stronie 10 sepait. ZARĘCZYNOWE I ZAŚWIAD. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagran. o 100 proc. droż. Za terminowe druki ogłoszeń administ. nie odpowiada. Drobne: 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Najmniejsza 10 gr.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska № 49. Telefony redakcji: 27-24, 36-43, 36-44. Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6 — 7 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć trony) 100 procent drożej.



Na bieżni Agrykoli w Warszawie Z meczu Hiszpanja — Austria 1:0.

Decentralizacja sportowa S. Z. W. A. — „Jesienny” sezon sportowy w Warszawie. — Trójmecz jugosłowiański spalony na panewce ambicyjek czeskich. — Rekordy polskie w biegu na 200 m. przez płotki i w sztafecie szwedzkiej.

W roku ubiegłym byliśmy niejednokrotnie świadkami zgrzytów i dysonansów niesympatycznie produkowanych ze strony P.Z.W.A. przy wydatnym współdziałaniu A.Z.S. Warszawa.

Ruchliwy i mocno czynny klub akademików z chwilą wypłynięcia na pierwszy plan w lek.-atł. w Polsce nie poniechał prac w kierunku zdobycia należnych praw dla sportu polskiego i na gruncie międzynarodowym; w konsekwencji czego mieliśmy możliwość obserwowania sukcesów aretesiaków na międzynarodowych zawodach akademickich w roku ubiegłym jakoż i w tym roku w czerwcu. Trudno było nie wyrazić podziwu dla żywotności klubu akademików, P.Z.W.A. także doceniał działalność A.Z.S. na polu propagandy lek.-k. na arenie międzynarodowej; uznania swego P.Z.W.A. nie poparł jednak innym, cenniejszym argumentem, a mian., inicjatywą w kierunku organizacji imprez międzynarodowych.

Słaba więc przedsiębiorczość i anemja programowa ze strony P.Z.W.A. były powodem do rozpętania zaciekłej „wojny papierowej” ze strony A.Z.S. — Warszawa. W tym roku nowy zarząd okazał się lepszym dylomatomą od swego poprzednika; nie chcąc przysparzać okazji do krytyki i kampanji ze strony A. Z. S. — zrezygnował z organizacji najważniejszych imprez mistrzowskich gwoździ interesów prowincji, a jak złośliwi twierdzą, dla rozbrojenia swoich przeciwników — a więc A.Z.S.

Tak więc Kraków, Poznań, Łódź, Bydgoszcz odstąpiły nielada zaszczytu — organizacji najważniejszych zawodów lekko-atletycznych. W Warszawie zatem z imprezami poważniejszymi „kruchoch”, a sezon sportowy już ucieka.

Jako żywy protest z dużą dozą humoru A.Z.S. — zorganizował w Warszawie pięciobój, ale dla młodzików. Wyniki były następujące: I-miejsce (poza konkursem ŁKS.) Maciaszczyk z wynikami: skok w dal 6,02 m, oszczep 40,47 m., 200 m. — 25,5 s, dysk 21,65 (I), 15,00 m., — 5 m. 11 s., I m. w konkursie Jaworski 1897 p. (bardzo słabo), II Trojanowski 1746 p, III-m Kulej 1487 p. Wyniki zatem zawodników A.Z.S. — zawody bowiem były wewnętrznie klubowe — całkiem mizerne, Maciaszczyk mógł wyciągnąć całkiem pokazną sumę punktów, gdyby zdołał dysk poprawić, choćby do 30 m.

Świat piękny w sporcie lek.-atł. znalazł swe słowo, a dla harmonii ogólnej warszawianki urządziły także „pięciobój”, i dla ogólnego nastroju rekordowego święcili tryumfy w tej konkurencji. Wyniki zwyciężczyni H. Woynrowskiej 20,61 m., wznwyż 122, bieg 200 m. 30,6 sek., bieg 60 m. 8,9 s. ogólna ilość punktów rekordzistów Woynrowskiej wyniosła 2779,8 p. (dawniej 2616 p.) II m. zajęła „Lula” 270,78; III m. Rittnerówna z „Makabbi” 2479 p. Poprawa zatem wyników i wyrównanie klasy z bieżącym sezonem widoczne. Szkoda, że Kobielska lub „Malinka” nie mają na gruncie łódzkim okazji do zawodniczenia w pięcioboju — wyniki ich byłyby niezgor-

sze. Zwycięstwo Rittnerówny w biegu na 60 m. przed „Lulą” było całkiem nieoczekiwane; jest to pierwszy występ „Makabbi” uwieńczony niezłym rezultatem sportowym w lekkiej atletyce. Kostrzewski Stefan, znany w Łodzi z ostatnich zawodów okręgowych, a specjalnie z biegu na 110 m. z płotkami, realizował skutecznie swój plan podniesienia wyników w biegu na 200 m. przez płotki do skali europejskiej. Niedzielny rezultat 27,25 zmniejszył wyraźnie różnicę klasy na tym dystansie, tak więc Frossbach (Niemcy), siła Frossbach światowa, na ostatnich zawodach osiągnął 26,8 s., a lord Burghley na międzynarodowych w Budapeszcie 25,5., postęp więc wyraźny.

Mało znana sztafeta szwedzka kombinowana z biegów na 100 m., 200, 300 i 400 m. — przyniosła zespołowi A.Z.S. w składzie Dąbrowski, Kostrzewski, Wajs, Małanowski rekord polski w czasie 2 m. 6,2 sek. (rekord światowy wynosi 1,57,2 sek.).

Na zawodach niedzielnych A.Z.S. zgromadził cały zapas lekko-atletów, pływaków, żeglarzy, to też sam pięciobój zgromadził aż 12, zawodników. W sferach sportowych są utarczywie jeszcze kolportowane wiadomości o międzynarodowych zawodach z udziałem Czechów i Jugosłowian. Zawody te pod nazwą „trójmecz” słowiańskiego miały posłużyć do nawiązania bliższych stosunków z sąsiadami na płaszczyźnie zawodów sportowych i zgodnie z umowami przypięczone na kongresie w Pradze miały się odbywać stale co trzy lata.

W roku 1922 odbyły się one w Pradze. W tym roku mandat ten przypadł nam w udziale P.Z.W.A. w niezliczonej ilości pism zwracał się do Czechów w sprawie terminu i przyjazdu, ale bezskutecznie. Ostatni termin przepadł z winy Czechów, dla których istnieje nadal jakaś „orientacja” i trudności oficjalne w Pradze. Polityka trafia i do sportu, cierpi na tem oczywiście idea sportu.

Cer.

Pogromca Dempsey'a w drodze Będzie nim Gene Tunney.

W Minncapolis, Gene Tunney rozciągnął w trzecim spotkaniu knock aut'em słynnego boksera ciężkiej wagi Bartley Maddena. Umowa opiewała na 10 spotkań.

To zbyt szybkie, a przedewszystkiem pewne zwycięstwo, przyczem Tunney w ciągu całej walki miał decydującą przewagę, stawia zwycięzcę na czele wszystkich bokserów świata. Bartley Madden uchodził długo za kandydata do tytułu mistrza świata. Poza tem jest on jednocześnie niejako, próbnym kamieniem dla wszystkich pięściarzy, mających ciężkie spotkanie w projekcie. Nie mniej jednak w jego dotychczasowej i interesującej karierze bokserkiej, Madden nie poniósł ani jednej porażki k. o. Nawet Harry Wills, najbliższy przeciwnik Dempsey'a o tytuł mistrza świata przed rokiem zwyciężył Maddena na punkty, dopiero po 15 rundach.

Nie też dziwnego, że Madden zna



U GÓRY. Zamorra, bramkarz hiszpański łapie niebezpieczną piłkę.

U DOŁU. Horraht i Wieser, gracze austriaccy usiłują przedrzeć się przez hiszpańską obronę.

Hiszpanja — Węgry 1:0 (0:0). Zamorra i Samitier bohaterami dnia.

Nadzieje Węgier poprawienia swej reputacji zwycięstwem nad Hiszpanją, która przed tygodniem zwyciężyła Austrię nie spełniły się. Hiszpanie zarówno fizycznie, jak i moralnie oraz pod względem wiedzy piłkarskiej przeszli sami siebie i własne oczekiwania.

Gdy w pierwszej połowie, grając z wiatrem nie potrafili tego poważnego „pomocnika” wyzyskać i do pauzy wynik pozostał 0:0, wierzone ogólnie, że druga połowa przyniesie zwycięstwo gospodarzom. Stało się jednak inaczej. Hiszpanie walczyć z trzema przeciwnikami, tj. z drużyną gospodarzy, z silnym wiatrem i 40.000 widzów, zdołali w początkach drugiej połowy jedyną bramkę z rzutu wolnego, która, bardzo dobrym pozatem Isak przez rece i nog

przepuścił, rezultat ten dzięki niewidzianej dotychczas nigdzie grze, Zamory w bramce i prawemu pomocnikowi, kapitanowi drużyny Samitierowi w pomocy utrzymali do końca.

swoją wartość i cenę ją należycie, każąc sobie za każdy występ prawdziwie po amerykańsku płacić.

Jego porażka, jak i poprzedniemu zwycięstwem Tunneya nad Gibbon'em, ostatni zapytany o horoskopy walki Tunneya z Dempseyem, Gibbon odrzekł, że Tunney rozstrzaska Dempsey'a jak stara filiżankę z porcelany.

„Express” donosił już o wyzwaniu Dempsey'a przez Tunneya do walki o tytuł mistrza świata, która ma się odbyć po walce pierwszego z murzynem Willsem.

Wynika z tego, że Dempsey po walce z Willsem prawdopodobnie po raz ostatni zagarnie należne zwycięzcy milion dolarów, gdyż następnym razem przypadną one niezawodnie ciężkim i twardym pięściom Tunneya. Jack Dempsey zawsze znacznie chętniej walczył z przeciwnikiem ciężkim aniżeli z twardym, a w Tunneyu będzie on miał i jedno i drugie.

Dziś
premiera!

LUONA

Dziś
premiera!

KORSARZ

OCEANÓW i KORSARZ SERC

Imponujący 10-aktowy dramat osnuty na
tle walki korsarzy o władzę i o kobietę.

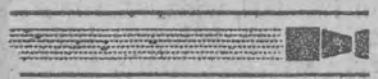


W rolach głównych:

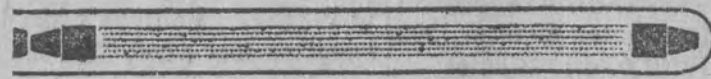
NIEZAPOMNIANY ZYGFYD z „NIBELUNGÓW“

PAWEŁ RICHTER

i najwspanialej zbudowany mężczyzna doby obecnej



ORAZ



NAJPIĘKNIEJSZA GWIAZDA EKRAU

EGEDE NISSEN

symf. pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.